



ZIEMIA PISKA WYPRAWA W PRZESZŁOŚĆ



Wydano na zlecenie:

Powiat Piski / Starostwo Powiatowe w Pisz
ul. Warszawska 1, 12-200 Pisz
tel. 87 425 47 00; fax 87 425 47 01
e-mail: sekretariat@powiat.pisz.pl

Tekst: dr Waldemar Brenda

informacje „Warto zobaczyć”: Aneta Ofman, Wydział Strategii Rozwoju, Promocji, Integracji Europejskiej i Informatyki

Redakcja i korekta: Wydział Promocji Starostwa Powiatowego w Pisz
HAVRAN Wydawnictwo domowe Remigiusz Dalecki

Źródła wykorzystanych zdjęć i ilustracji:

- str. 4-8, 12, 14, 16, 19-20 – Ulf.H.W. Wöbcke „Johannisburg in Ostpreußen. Strassen, Gebäude, Landschaft und Menschen, mit Geschichte und Einwohnerverzeichnis, um 1900 bis 1945”;
- str. 10, 15, 18 – Gerhard Bosk „Kreis Johannisburg Heimat Umgeben von Wäldern und Seen”.

www.powiat.pisz.pl
www.powiat.pisz.pl/mapa

Zdjęcie na okładce: Mapa okolic Pisz z przełomu XVIII/XIX w.

Opracowanie graficzne, skład DTP, projekt okładki, łamanie i przygotowanie do druku: HAVRAN Wydawnictwo domowe



© Copyright by HAVRAN Wydawnictwo domowe

Wszelkie prawa zastrzeżone. All rights reserved.

Wejherowo 2019, **Wydanie I**

Publikacja ani żadna jej część nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie, magnetycznie lub w innej formie bez pisemnej zgody Wydawcy.

HAVRAN Wydawnictwo domowe

Remigiusz Dalecki, ul. Rogaczewskiego 62, 84-200 Wejherowo
www.havran.pl, e-mail: biuro@havran.pl

WYDANIE BEZPŁATNE

ISBN: 978-83-66141-07-0



Powiat Piski... sercu bliski

Zlokalizowany w południowo-wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego Powiat Piski, jest niepowtarzalnym miejscem łączącym w sobie nieśkażone środowisko naturalne, zróżnicowany krajobraz z pięknymi kompleksami leśnymi wraz z jeziorami i rzekami. Ziemia Piska to również bogate dziedzictwo historyczne i kulturowe, które warto bliżej poznać. Właśnie z tą myślą powstał niniejszy folder. Mam nadzieję, że publikacja przynajmniej częściowo ukaże przeszłość i piękno tych terenów oraz zachęci do dalszego zagłębiania się w historię Ziemi Piskiej, poznawania naszego regionu. Zapraszamy do Powiatu Piskiego.

Starosta Piski

Andrzej Nowicki

Najdawniejsze dzieje

Najstarsze ślady człowieka na Ziemi Piskiej pozostawili koczownicy schyłku epoki lodowej, wędrujący w poszukiwaniu łownej zwierzyny. Początek stałemu osadnictwu dała umiejętność uprawy ziemi ok. IV tysiąclecia p.n.e. W późniejszych czasach powstawały tu osady nawodne, budowane na specjalnie skonstruowanych platformach połączonych z lądem pomostem. Tam mieszkano i wykonywano znaczną część codziennych czynności, za to na lądzie mieszkańcy osad nawodnych uprawiali ziemię i hodowali zwierzęta. Już w XIX w. archeolodzy najlepiej przebadali osadę na jeziorze Orzysz. Odkryto ją, gdy na skutek budowy kanału orzyskiego obniżył się poziom wód i nad

powierzchnią pojawiły się resztki drewnianej konstrukcji.

Początki n.e. przyniosły pierwsze wzmianki pisane o ludach, które z późniejszych kart historii znamy jako mieszkańców Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. W II w. żyjący w dalekim Egipcie geograf Klaudiusz Ptolemeusz wzmiankował o Galindach. Było to jedno z plemion pruskich, nazwane tak od słowa **Galas**, czyli kraniec. Czy jednak – gdy aleksandryjski uczyony pisał o **Galinditae**, widząc w nich jeden z legendarnych ludów Sarmacji – ów tajemniczy lud zamieszkiwał już na ziemiach dzisiejszych Mazur? Być może nigdy nie poznamy odpowiedzi na to pytanie...



| fot. Urząd Miejski Pisz

Z tej właśnie epoki, zwanej okresem wpływów rzymskich, pochodzi cmentarzysko, którego pozostałości (dwie popielnice wypełnione materiałem ciałopalnym z elementami wyposażenia, wskazującego na wojenne rzemiosło; przechowywane w Muzeum Ziemi Piskiej) odnaleziono w 1985 r. w Piszku przy ul. Okopowej. Kto wie, czy cmentarzysko nie oznaczało istnienia pobliskiej osady? Innym ciekawym obiektem, być może związanym z galindzką obecnością, jest tzw. kamień ofiarny w pobliżu Długiego Kąta.

i

WARTO ZOBACZYĆ: Muzeum Ziemi Piskiej znajduje się w piwnicach piskiego ratusza. Zbiory muzealne obejmują bogatą kolekcję fauny i flory Puszczy Piskiej oraz pamiątki archeologiczne, etnograficzne i historyczne. Najstarszy eksponat to mozdzeń tura sprzed 5700 lat.

Przed wiekami znaczną część krainy zajmowały bagna, jeziora i puszcza, oddzielając ziemie Prusów od Jaćwieży i Mazowsza. Galindowie zamieszkiwali wschodnie krańce tej ziemi, między XI a XIII w., nieustannie walcząc z sąsiednimi plemionami pruskimi i Mazowszanami. Jednak dopiero w okresie średniowiecza pojawiły się zapiski pozwalające na dokładne usytuowanie siedzib Galindów. Krzyżacki kronikarz Piotr z Dusburga wymienił Galindię jako jedną

z kilkunastu ziem podbitych przez rycerzy zakonnych, zaś według Johanna Plastwicha, XV-wiecznego dziejopisa z Warmii, ziemia Galindów „**rozcigała się od Bartąga** (koło Olsztyna) **aż do Polski** (Mazowsza) **i od Gunelauken** (okolice Barczewa) **aż do Polski i od Barcji** (obszar plemienia Bartów na północ od Galindii) **do rzeki Nare** (Narwi?) **i aż do Sudowii** (to jest Jaćwieży) **na wschodzie**”. Wojenne spustoszenia sprawiły, że Galindię zaczęła porastać Wielka Knieja. Jej skromną pozostałością jest dziś Puszcza Piska, zaś o dawnych Galindach przypominają widoczne w terenie wzniesienia – pozostałości dawnych grodzisk i niektóre nazwy: Pisz (pysz – bagno), Jeglin (jeglija – świerk), Kwik (quike – wody), Kumielsk (kume – las), Orzysz (oras – powietrze) i inne. Według niektórych, budzących jednak wątpliwości przekazów, również tzw. baba kamienna z Wejsun, obecnie usytuowana na piskim rynku, też może być śladem obecności dawnych ludów.

i

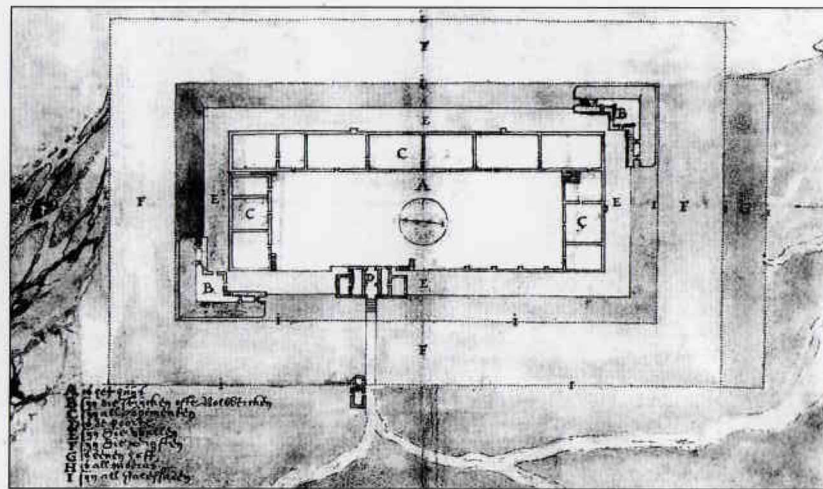
WARTO ZOBACZYĆ: „Kamienna Baba” – usytuowany na piskim Pl. Dąszyńskiego kamienny posąg, znaleziony w Wejsunach w 1872 r. Według jednych, przedstawia jedno z bóstw staropruskiego plemienia Galindów, według innych „babę” wyrzeźbił mieszkaniec Wejsun na pamiątkę przemarszu wojsk Napoleona I.

W krzyżackich zamkach

W XIII w. rozpoczął się podbój ziem pruskich przez Zakon Krzyżacki. Po 1342 r. na wybrzeżach rzeki Pisy, wypływającej z jeziora Roś, Krzyżacy wybudowali zamek Johannsburg, militarnie zabezpieczający przejście przez rzekę. W owym czasie na osiemdziesięcikilometrowym odcinku rzeki między jeziorem Roś a ujściem do Narwii, niewiele było miejsc, umożliwiających przeprawę. Meandrująca Pisa często zmieniała swój bieg, wypłukiwała i podmywała brzegi, tworząc liczne zakola i martwe odnogi, otoczone bagnami oraz pozostawiając w swym korycie liczne wysepki. W miejscu tej średniowiecznej przeprawy znajduje się współczesny most na Pisie, przechodzący w ul. Kościuszki.

Pierwszym prokuratorem piskiego zamku był Johann Collyn, podlegający komturowi zamku w Baldze. Wraz z podobnym obiektem w Okartowie, wybudowanym ok. 1340 r. na przesmyku między jeziorami Tyrkło i Śniardwy (w tym miejscu obecnie znajduje się kościół), zamek piski ułatwiał obronę południowo-wschodnich rubieży państwa zakonnego i trzymał w posłuszeństwie niepewne pogranicze. A czasy były niespokojne...

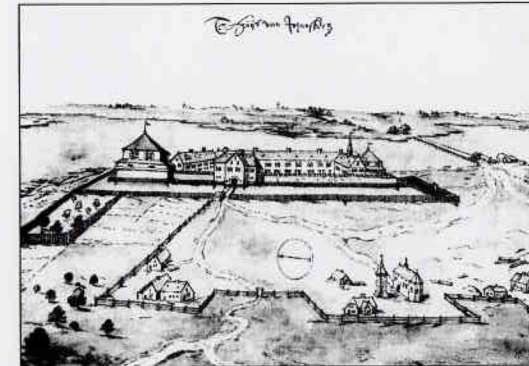
W 1361 r. oraz – jak twierdzą kronikarze, także w 1366 r. – zamek piski oblegali i niszczyli Litwini pod wodzą książąt: Kiejstuta i Olgierda, skuteczność swych działań osiągając dzięki spławieniu Pisą łodzi wypełnionej płonącym drzewem. Łódka została skierowana pod umocnioną drewnianą wieżę, zwaną gdaniskiem. Tam schronili się obrońcy, ale widząc



I Plan zamku w Pisz z 1602 r.

zagrożenie pożarem, musieli salwować się ucieczką. Również prokuratoria okartowska w latach 1361-1378 była wielokrotnie oblegana i niszczona przez litewskie oddziały. Po ostatnim zdobyciu Okartowo już nie odzyskało dawnej pozycji, odstępując swe znaczenie zamkowi w Rynie.

Walki trwały w kolejnych wiekach. W 1407 roku prokurator z Pisz z oddziałem zmobilizowanych wieśniaków uderzył na wieś Mały Płock, należącą do księcia mazowieckiego – Janusza. Zabito sołtysa, mieszkańcy zostali poranieni, a zwycięzcy wywieźli łupy. Z kolei podczas ostatniej wojny polsko-krzyżackiej (1519-1521) zamek piski został na krótko zajęty przez oddziały mazowieckie. Załogą krzyżacką dowodził wówczas Hans Kolbitz, który dla wzmocnienia obrony zebrał także okolicznych bartników. Gdy jednak do murów zaczęła zbliżać się piechota mazowiecka, w liczbie około 1000 ludzi, wzmocniona nawet artylerią, część podkomendnych Kolbitza uciekła, a i sam dowódca zamku wołał szukać schronienia w Szczytnie, zamiast stawić czoła w boju. W takiej sytuacji Polacy zajęli zamek i przyjęli hołd od miejscowej ludności. W kolejnych miesiącach organizowano wypadki w różnych kierunkach. Po jednej z takich akcji, zwycięska polska załoga w poczuciu dotychczasowych przewag całkiem zapomniała o zachowaniu czujności. W lipcu 1520 r. duży oddział zakonny podszedł pod zamek



Szkic zamku w Pisz z 1602 r. wraz z przeprawą mostową, kościołem, układem ulic oraz palisadą otaczającą osadę

i z zaskoczenia rozpoczął szturm. Polski dowódca ratował się ucieczką, skacząc z wieży do rzeki, zaś blisko setka jego żołnierzy wpadła w ręce zakonu.

Wojna skończyła się hołdem pruskim (1525 r.), złożonym na krakowskim rynku przez Albrechta Hohenzollerna – już nie krzyżackiego Wielkiego Mistrza, a luteńskiego księcia świeckiego w Prusach Książęcych.

Osadnictwo i powstawanie miast

Zakon sprzyjał kolonizacji zdobytych obszarów. Już nadanie osadzie pod zamkiem Johannsburg praw bartnych (1367 r.), wskazywało na znaczenie tych ziem dla przyszłego osadnictwa.



| Nabrzeża Pisy, I połowa XX w.

Dokument ten, wystawiony przez komtura bangijskiego Ulryka Fricke nadawał **„wiernym poddanym zamieszkującym przed zamkiem (...) Johannsburgiem pełne prawo połowu ryb we wszystkich okolicznych jeziorach, stawach i rzekach, przy użyciu sieci i ostrych narzędzi (...). Nadajemy im to prawo pod tym także warunkiem (...), że nie będą w żadnym stopniu szkodzić rybakom zarzucającym sieci w imieniu zarządcy wspomnianego domu [zamku – WB] naszego. Wyjątek czynimy dla dwóch jezior: dla jeziora Warsen [jezioro Roś, dawniej też: Warszawskie] oraz jeziora Nede [jezioro Nidzkie] – w ich obrębie nasi wierni poddani (...) nie mają żadnych praw do prowadzenia połowów, ponieważ łowiska tych jezior przeznaczamy wyłącznie na potrzeby naszego domu w Johannsburgu”.** W przywileju mieszkańcy osady leżącej u stóp piskiego zamku

otrzymywali też pełne prawa polowań, aż do ziem litewskich na wschodzie, **„gdzie tylko odważa się polować”.** Przywilej dotyczył także pobierania miodu z barci z przeznaczeniem na sprzedaż, z uwzględnieniem jednak prawa pierwokupu beczki miodu przez zarządcę zamku. Przywilej miał ogromny wpływ na rozwój osadnictwa. Być może prawo połowu sprawiło, że jedna z najstarszych ulic współczesnego Piska, kiedyś prawdopodobnie stanowiąca osobną osadę, to właśnie ul. Rybacka.

Dopiero kilkadziesiąt lat później miejscowości leżące wokół Piska zaczęły otrzymywać przywileje lokacyjne. W 1428 r. były to m.in.: Liski, Sokoły, Kowalewo, w 1429 r. Bełcząc, w 1435 r. Pawłocin i Pietrzyki. W tym samym okresie lokowano Drygały, a w latach czterdziestych Jeże, Kocioł, Giętkie. Tak rozwijała się kolonizacja Wielkiej Puszczy.

Początkowo osadnicy przybywali głównie z bliskiego Mazowsza: smolarze, bartnicy, rybacy, myśliwi; potem chłopcy i rzadziej szlachta. Nowo powstałe miejscowości były nazywane od imion założycieli, bądź też osadnicy powielali nazwy swych rodzinnych wsi z Mazowsza, których wiele powtarza się po obu stronach dawnej granicy. Czasem polonizowano nazwy galindzkie lub niemieckie.

W 1645 r. Pisz uzyskał prawa miejskie. W przywileju lokacyjnym stwierdzano:



| Pisz według Christopa Hartknocka (koniec XVII w.)

„Plac i miejsce, na którym do dziś osiedle Johannsburg się znajdowało, ma być podzielone na ulice i działki, tak aby miastem było w całym tego słowa znaczeniu ze wszystkimi potrzebami, jakie się każdemu należycie urządzonemu miastu należą. Od obok leżącego zamku ma przyjąć nazwę Johannsburg (...).” Mazowiecy osiedleńcy spolszczyli tę nazwę na Jańsbork. W dalszym ciągu stosowano też określenie „Pysz”.

W czasach elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, który łączył swą władzę z panowaniem nad Prusami Książęcymi, rozwinięto tzw. osadnictwo szkatułowe. Powstawały wsie dostarczające dochodów bezpośrednio do elektorskiego skarbcza, na potrzeby administracji, dworu, wojska. Wielu ówczesnych przybyszów zajmowało się wytopianiem darniowej rudy żelaza, której znaczące

pokłady umożliwiały rozwój prymitywnego hutnictwa w rejonie Jaškowa, Wiartła, Wądołka.

Obecność „leśnego przemysłu” (smolarnie, wytopianie rud) dosyć często skutkowało masowym wycinaniem drzew, ale i pożarami wielkich połaci Puszczy Piskiej. I tak na przykład w 1592 r. ukarano grzywną Szymona Rudnika z Jaškowa, który doprowadzał dorodne drzewa do usychania, by potem ścinać i palić w mielerzu na węgiel drzewny. Straty powodowali też zbójcy czy kłusownicy pozostawiający bez opieki ogniska lub wypłaszający ogniem zwierzynę. W 1725 r. jednego tylko dnia wzniesili oni siedem pożarów! Do kronik trafiła historia Rydelka, zbója i łotra spod ciemnej gwiazdy, który w biały dzień odważył się chodzić po rynku w Pisz.

Sukcesy gospodarcze pozwoliły kolejnym miejscowościom uzyskać status

miast. W 1722 r. miastem została Biała [Biała Piska], leżąca na szlaku wykorzystywanym do spędu wielkich stad bydła z Podola w kierunku Gdańska. W 1725 r.

do grona miast zaliczono Orzysz, rozwijający się szczególnie intensywnie od połowy stulecia. W 1818 r. te trzy miasta weszły w skład powiatu piskiego.

W kręgu różnych wyznań

Podbój krzyżacki wiązał się z wypłaceniem starych, pogańskich kultów, choć przecież chrześcijaństwo trafiało na ziemię pruskie jeszcze przed rycerzami z czarnym krzyżem. Wedle niektórych przekazów właśnie przez okoliczne lasy przedzierał się w początkach XI w. św. Brunon z Kwerfurtu, uczeń i następcą

św. Wojciecha. Misja Brunona przyniosła nawet pewne sukcesy, ale on sam zginął. Czy rzeczywiście tzw. krzyż św. Brunona w niedalekim Giżycku upamiętnia miejsce jego męczeństwa? Historycy współcześni miewają wątpliwości, ale przecież tradycje nie należy tak całkiem lekceważyć.

XVI w. to czas reformacji zapoczątkowanej w 1517 r. przez Marcina Lutra. Pierwszym państwem luteraniskim w Europie stały się Prusy Książęce, utworzone po sekularyzacji zakonu krzyżackiego. Przejście księcia Albrechta Hohenzollerna na luteranizm (1525 r.) spowodowało upowszechnienie nowej wiary wśród jego poddanych. Także mieszkańcy Ziemi Piskiej porzucili wyznanie katolickie, choć jeszcze w latach pięćdziesiątych XVI w. skierowano do Pisu polskiego kaznodzieję – Marcina Glossę, aby trzebił „**papieski zabobon**”. Z jego nazwiskiem wiąże się decyzja o powołaniu w Pisz szkoły, zlokalizowanej zapewne gdzieś w pobliżu kościoła św. Jana Chrzciciela. Czy przypadkiem właśnie w pobliżu znajduje się budynek dawnej Szkoły Podstawowej nr 2 (dziś przedszkole)?



Dawny kościół ewangelicki w Pisz, wybudowany w 1843 r., obecnie kościół rzymsko-katolicki pw. św. Jana Chrzciciela w Pisz

Rozwijało się również luteraniskie piśmiennictwo religijne, które wśród mazurskiej ludności na wieki utrwaliło znajomość języka polskiego, jako języka codziennej modlitwy.

Do zagospodarowania Ziemi Piskiej włączyli się w XVII w. bracia polscy (arianie). Przybyli do Prus po decyzji polskiego sejmu o wygnaniu, spowodowanej oskarżeniami o sprzyjanie Szwedom w okresie ich najazdu na Rzeczypospolitą. Ich opiekunem w Prusach był namiestnik elektora – książę Bogusław Radziwiłł, znany nam dobrze choćby z kart sienkiewiczowskiego „**Potopu**”. Jeden z arian, Samuel Przykowski zamieszkał początkowo w Kotle k. Pisu, gdzie organizował synody arianiskie. We wsi Kosinowo wynajętej od Lehwalda z Ublika, osiedlali się inni arianicy uchodzący z Rzeczypospolitej. Tu powstał ich dom modlitwy na cmentarnym wzgórzu, tu mieszkali ich potomkowie jeszcze w kolejnych wiekach.

W XIX stuleciu w rejonie Wojnowa rozwinęło się osadnictwo staroobrzędowców, od XVII w. nie uznających reform w łonie cerkwi prawosławnej. Część z nich zamieszkała w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, by następnie przenieść się do Prus, gdzie otrzymali dogodne warunki do rozwoju osadnictwa. Zagospodarowali znaczną część Puszczy Piskiej, inicjując powstanie licznych wsi, m.in.: Krutyni, Onufryjewa, Ukty, nazwą wskazujących na rosyjskojęzyczny rodowód. W samym Wojnowie powstał małowniczy klasztor

nad jeziorem Duś oraz świątynia (molenna) w centrum wsi, które dodają krajobrazowi zaskakującej egzotyki. Ślady starowerskiej obecności widać także w detalach architektonicznych niektórych budynków wiejskich. To oni założyli w Pisz drukarnię, z której wychodziły religijne księgi w języku starocerkiewno-słowiańskim.

i WARTO ZOBACZYĆ: Monaster Zbawiciela i Trójcy Świętej w Wojnowie; w latach 1848-1884 męski klasztor staroobrzędowców-fiedosiejewców. Reaktywowany w 1885 r. jako wspólnota żeńska, istniał do śmierci ostatniej mniszki w 2006 r. Obecnie zabytek udostępniony do zwiedzania.

Po latach część staroobrzędowców wróciła na prawosławie (jednowiercy). Pobudowano wtedy piękną cerkiew, dziś sąsiadującą z cmentarzem, wspólnie stanowiąc kolejną egzotyczną ozdobę Wojnowa.

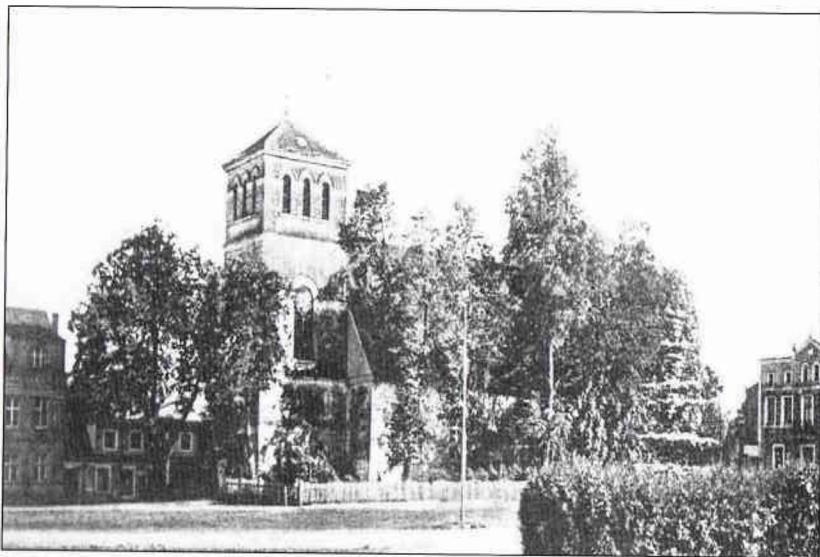


Cerkiew w Wojnowie wybudowana w l. 1921-1923 (zdjęcie współczesne)

W powiecie piskim mieszkali też katolicy. W 1818 r. żyło tu 583 wiernych tego obrządku, zaś niespełna pół wieku później było już tylko 231 katolików i ponad 100 małżeństw mieszanych, zapewne niemieckich urzędników przybyłych z innych regionów państwa. W 1869 r. powstała odrębna piska parafia katolicka. Pobudowano kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego, który został zniszczony w 1945 r. Przed II wojną światową odbywały się tu m.in. msze w języku polskim. Kaplica katolicka powstała też w Orzyszu (1934 r.), co zapewne było związane z rosnącym znaczeniem orzyskiego garnizonu i służbą w armii żołnierzy wyznania katolickiego, przybywających z głębi Rzeszy, w tym również z Poznańskiego.

i **WARTO ZOBACZYĆ:** Kościół pw. św. Andrzeja Boboli w Białej Piskiej. Ten barokowy kościół wybudowano w latach 1756-1763, wieża pochodzi z roku 1832 i wzniesiona jest według projektu jednego z wybitniejszych twórców klasycyzmu w Królestwie Pruskim K.F. Schinka. Ołtarz główny z XVII w.

Na Ziemi Piskiej żyli też nieliczni przedstawiciele społeczności żydowskiej. W 1847 r. w samym Piszku mieszkało co najmniej 26 rodzin żydowskich. Kilkanaście lat później powstała żydowska gmina wyznaniowa obejmująca cały powiat. Powstała synagoga, jednak wraz ze wzrostem popularności NSDAP, także Żydów



| Kościół w Białej Piskiej na starej fotografii

z powiatu piskiego dotknęły represje. Naziści przejmowali ich majątek, dotychczasowych właścicieli zmuszając do opuszczenia miejsca zamieszkania. Niektórych kierowano do obozów koncentracyjnych. Ostatecznie, gdy wybuchła II wojna światowa, wielu piskich Żydów zostało zamordowanych.

Wizyty koronowanych głów

Mieszkańcy Ziemi Piskiej niejednokrotnie mogli podziwiać wielkich tego świata. Bywali na piskim zamku Wielcy Mistrzowie Zakonu Krzyżackiego. W okresie powracających do Królewca epidemii kilkakrotnie chronił się w Puszczy Piskiej książę Albrecht Hohenzollern, zatrzymując się m.in. na piskim zamku. Często przyjeżdżali tu elektorzy brandenburscy, objazdy administracyjne łącząc z przyjemnością polowań na zwierzynę leśną, obficie występującą w mazurskich lasach.

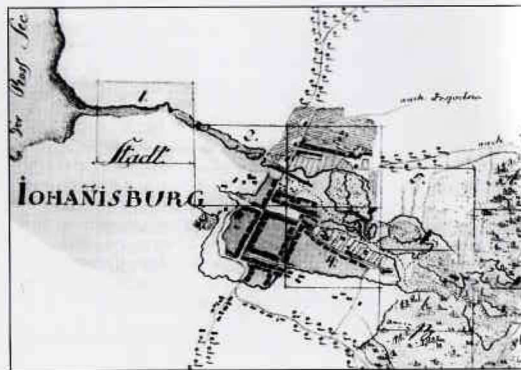
Okolica była odwiedzana także przez władców Polski. Król Władysław IV przejeżdżał przez Pisz w 1639 r. W czerwcu 1698 r. na piskim zamku spotkali się: pruski elektor Fryderyk III z królem Augustem II Mocnym. Królowi towarzyszył biskup warmiński - Andrzej Chryzostom Załuski, któremu zawdzięczamy relację z tego spotkania. **„Elektor pragnął wyjść przynajmniej jedną milę (od Pizsa) [w kierunku Szczytna] naprzeciw królowi,**

ale zjawiliśmy się tak szybko, że przebył on zaledwie ćwierć mili. Król wysiadł z mojego powozu i po zwyczajowych ceremoniach przeszedł do powozu elektora (...). Gdy król dojeżdżał do Pizsa, trzykrotnie wystrzelono z niewielkiej jeszcze liczby dział, znajdujących się w nowo wzniesionej twierdzy”.

Władca Saksonii i Rzeczypospolitej zamieszkał na zamku, a elektor w jednym z mieszczkańskich domów. Czy dlatego miejscowa tradycja każe wiązać pobyt znanego z krępkich rąk i równie mocnej głowy monarchy, z tzw. „Domem Królewskim” w Piszku? Obydwaj władcy przeprowadzili ważne rozmowy polityczne, przy których nie brakło sporów o charakterze prestiżowym, gdyż August II kilkakrotnie podkreślał swym zachowaniem hierarchiczną wyższość nad elektorem. Król Polski i Litwy zgodził się wówczas na utworzenie Królestwa Pruskiego, co ostatecznie nastąpiło w 1701 r. Pomiędzy decyzjami o znaczeniu międzynarodowym, uczestnicy zjazdu urozmaicali sobie czas udziałem w wielkich łowach. W odległości pół mili od miasta ustawiono namioty, gdzie zgromadzono broń palną. Dostojne towarzystwo zajęło wygodne miejsce pod zadaszeniem, a z wcześniej przygotowanych klatek wypuszczano zwierzynę. W taki oto sposób ubito 80 sztuk wielkiej i niezliczoną ilość drobnej zwierzyny. Ponoć wybito wówczas ostatnie żubry w Puszczy Piskiej!

Dwukrotnie gościł na Ziemi Piskiej król Stanisław Leszczyński, za każdym razem opuszczając Polskę po utracie tronu. Po raz pierwszy przybył tu w 1709 r. wraz z kilkoma magnatami i został przyjęty na zamku. Wokół szalała epidemia dżumy i władca dość szybko opuścił niezdrową okolicę. Za drugim razem przybył w 1734 r. pod przebraniem wraz z towarzyszącym mu generałem szwedzkim – Stenflychtem. Zatrzymali się w domu oficera pruskiej jazdy Ciesielskiego. Uciekinier był już wtedy znany nie tylko jako dwukrotny władca Rzeczypospolitej, ale również jako teść króla Francji – Ludwika XV. Dlatego pogłoski o wysokiej randze gościa szybko się rozniosły i po króla osobiście przybył dowodzący w Prusach gen. von Katte, aby zabrać go z sobą do Królewca. Pośpiech wydawał się tym bardziej konieczny, że ponoć rosyjscy patroni jego konkurenta (Augusta III Sasa) planowali przedrzeć się przez pobliską granicę polsko-pruską, by uprowadzić króla Stanisława.

W okresie wojen napoleońskich, w styczniu 1813 r. nocował w Piszcu car rosyjski – Aleksander I, witany w mieście iluminacjami. Na rynku wystawiono na cześć gościa specjalny obelisk o wysokości ponad 10 m. Przed cesarzem odbyła się parada wojsk rosyjskich. Widziano w nim wielkiego sojusznika Prus, stąd potem na budynku, w którym rosyjski imperator się zatrzymał, aż do pierwszej wojny światowej umieszczona była



I Plan Pisz z 1799 r.

tablica upamiętniająca to wydarzenie. Po wkroczeniu do miasta w 1914 r. żołnierze rosyjscy tablicę zdjęli i wysłali do Piotrogradu, gdzie była prezentowana na specjalnej wystawie!

Już całkiem współcześnie (2004 r.), z bogactwa miejscowych lasów korzystał król Hiszpanii – Juan Carlos, z dużą skutecznością realizujący swoją łowiecką pasję.

i

WARTO ZOBACZYĆ: Dwór Łowczego w Galkowie. Pierwotnie stał w Sztynorcie, przeniesiony w 2004 r. i odtworzony z ocalałych elementów; związany z rodami pruskiej arystokracji: Lehn-dorffów i Dönhoffów. Wnętrza obiektu zdobią rustykalne meble, prace plastyczne i rodzinne zdjęcia. We dworze znajduje się restauracja, salon Marion Dönhoff i sala kinowa.

Sąsiedzkie zatargi, wtargnięcie Tatarów i „czarna śmierć”

Nadgraniczna lokalizacja Pisz sprzyjała zagrożeniom. Rozbójnicy z pogranicza uciekali do puszczy przed wymiarem sprawiedliwości. Inny charakter miał zatarg starosty łomżyńskiego – Hieronima Radziejewskiego ze starostą piskim – Ludwigiem von Kranachem o tereny łowieckie. Polski magnat blisko związany z królem nie przebierał w środkach. W 1642 r. próbował rozwiązać konflikt przez wtargnięcie do miasta i pobicie mieszkańców. Przy okazji splądrował kilka wiosek. Długo i ze zmiennym szczęściem toczyły się potem spory sądowe wywołane tym sąsiedzkim napadem. Po latach ten sam magnat zapisał się w historii Rzeczypospolitej konfliktem z królem Janem Kazimierzem oraz intrygami, które doprowadziły do szwedzkiego najazdu (1655-1660).

Wtedy właśnie doszło do poważniejszych spustoszeń. W latach „potopu szwedzkiego”, panujący w Prusach elektor brandenburski sympatyzował ze Szwecją. Aby go zmusić do przestrzegania powinności nakazanych lennikowi, w 1656 r. król Polski Jan Kazimierz wysłał wojska hetmana Wincentego Gosiewskiego. Wyprawie towarzyszył czambuł tatarski, który po zwycięskiej bitwie pod Prostkami rozlał się po ziemiach pruskich pałac,

rabując i biorąc jasyr. W Okartowie spalili kościół. Do Białej wdarli się w niedzielę i uprowadzili ludność wraz z diakonem. Tatarzy spalili również wsie Drygały, Kumielsk, Różyńsk. Na szczęście w dwóch ostatnich miejscowościach ocalały świątynie, ale większość mieszkańców popędzono na Krym. Z Pisz widać było łuny bijące nad całą okolicą – ale samo miasto ocalało. Łącznie tatarski Armagedon doprowadził do zniszczenia lub spustoszenia ponad stu miejscowości w regionie piskim!

Kolejna katastrofa nadeszła w okresie wielkiej wojny północnej (1700-1721). W latach 1709-1711 obce wojska przywlokły epidemii dżumy. W Pisz „czarna śmierć” zebrała niezwykle bogate żniwo. Ponoć przy życiu pozostało kilkunastu znaczących obywateli, co być może – poza wysoką śmiertelnością – było spowodowane ucieczką zdrowych mieszkańców z miasta do odludnych puszczańskich ostępów.

Przez lata Ziemia Piska nie mogła odrodzić się po tych klęskach. Wprawdzie w Puszczy rozwijało się wspomniane osadnictwo szkatułkowe, a dwie miejscowości uzyskały prawa miejskie. Wydaje się, że również stacjonowanie wojska i budowa Fortu Lyck na Czarcim Ostrowiu mogły mieć pewien wpływ na ożywienie gospodarcze regionu. Paradoksalnie, dopiero nieszczęście, jakim dla całej Rzeczypospolitej był III rozbiór (1795 r.), nieco poprawiło sytuację mieszkańców

pogranicza. Zlikwidowanie granicy Prus z Polską ułatwiło handel. Władze Królestwa Pruskiego podjęły też prace inżynierskie, aby wykorzystać komunikacyjne i transportowe walory Wielkich Jezior Mazurskich. Rozpoczęto budowę kanałów oraz poprawiono splawność Pisy.

Swe piętno na Ziemi Piskiej odcisnęła także epoka napoleońska. W latach 1806-1813 przemaszerowały przez Pisz wojska francuskie i rosyjskie. Te ostatnie w pogoni za Napoleonem rozbiły obozowiska w okolicach Pisz w styczniu 1813 r.

i

WARTO ZOBACZYĆ: Drygały - zabytkowy kościół i cmentarz wojenny. Barokowy kościół z l. 1732-1734, plebania z pierwszej połowy XVIII wieku. Znajduje się tu dawny cmentarz ewangelicki, przykościelny i kwatery wojenna z okresu I wojny światowej.

Między kulturą polską i niemiecką

XIX stulecie upłynęło pod znakiem postępującej germanizacji ludności mazurskiej. Niewiele pomógł upór Mazurów w obronie polskiego języka i miejscowych obyczajów. Zwłaszcza ewangelickie wyznaczenie mieszkańców tej ziemi, ich przywiązanie do polskojęzycznych kancjonałów, czyli zbiorów pieśni religijnych,

stanowiło pierwszą linię „frontu” w tej wojnie o kulturę. Kolejne wydania nabożnych ksiąg można było spotkać niemal w każdej mazurskiej chacie. Rychło dołączyły do nich popularne „Kalendarze” i gazety, wydawane także w Pisz.

Po raz pierwszy ten konflikt ujawnił się w pierwszej połowie XIX stulecia. W kultywowaniu mazurskich tradycji językowych przeszkadzały nie tylko władze. Istotne znaczenie odgrywały również przemiany społeczno-gospodarcze. Rozwijało się niemieckie szkolnictwo. Mazurzy odbywający służbę wojskową w odległych rejonach Niemiec mogli ulegać wpływom „niemczyzny”. Wreszcie poczucie awansu społecznego czy zwykła kariera urzędnicza były uwarunkowane używaniem języka niemieckiego.



| Ratusz w Pisz oddany do użytku w 1901 r.

Nowoczesność



| Dworzec kolejowy w Orzyszu

W latach 1844-1849 r. pobudowano kanał Jegliński. W późniejszych dziesięcioleciach regularne rejsy po szlakach wodnych regionu odbywały statki: „Masovia”, „Kruppa”, „Franz” i „Johannisburg”.

W latach 1884-1885 uruchomiono kolej na trasie Olsztyn - Pisz - Elk. W 1905 r. „droga żelazna” połączyła Pisz z Orzyszem, w kolejnych latach Orzysz uzyskał połączenie z Giżyckiem, Elkiem i Mrągowem. Umożliwiło to napływ tańszych towarów z Niemiec, co niszczyło lokalny przemysł. W 1889 r. całkowicie zlikwi-

dowano hutę w Wądołku, od początków stulecia produkującą żelazo z rudy darniowej. Wiele z używanych niegdyś na Mazurach narzędzi, żeliwnych garnków czy nawet żelaznych krzyży, charakterystycznych dla starych mazurskich cmentarzy, swój początek miało właśnie w Wądołku.

Z drugiej strony rozbudowa linii kolejowych oraz sieci dróg bitych dawała zatrudnienie miejscowym robotnikom oraz przybyszom z drugiej strony granicy poszukującym pracy sezonowej. Ci ostatni znajdowali także zatrudnienie w roz



Dzień targowy na Rynku w Pisz, pocz. XX w.

wijającym się rolnictwie. Poprzez granicę uprawiano także proceder przemysłowy, w którym coraz większe znaczenie zyskiwały produkty przemysłowe, np.: nafta, igły, sól.

Rosły ceny gruntów, rozwijały się miasta. W początkach dwudziestego wieku Biała liczyła ok. 1900 mieszkańców, a Pisz prawie 3500. Powstawały nowoczesne budynki – dworce kolejowe, szkoły, urzędy. W 1901 r. oddano do użytku nowy ratusz w Pisz, a w 1908 r. nowoczesny budynek szpitala. Coraz więcej powstawało wygodnych hoteli, co wiązało się z rozwojem turystyki, także tej masowej. Przed I wojną św. tylko w okolicach Rucianego przebywało do 12 tys. turystów rocznie. Miejscowość stała się jednym z ważniejszych punktów na turystycznej mapie regionu.

Znani i nieznani mieszkańcy Ziemi Piskiej

Zróżnicowanie kulturowe Ziemi Piskiej widać na przykładzie wybitnych, choć nie zawsze znanych postaci. Polskie korzenie miał Georg Christoph Pisanski, wybitny regionalista i autor bezcennych dzieł historycznych, przyjaciel Emanuela Kanta. Pisanski pobierał w Pisz pierwsze nauki, jego ojciec był tu kaznodzieją.

Przez kilka lat komendantem batalionu fizyliarów w Pisz był Johann von Yorck, późniejszy pruski feldmarszałek, zwolennik udziału Prus w wojnie z napoleońską Francją, uważany za pruskiego bohatera narodowego. Niemieccy mieszkańcy Pisz bardzo czcili jego pamięć, co znajdowało odzwierciedlenie w nadaniu imienia „Grafa Yorcka” wielu obiektom publicznym.

W 1810 r. w Pisz urodził się Gustaw Gizewiusz, niezłomny obrońca mazurskiej tożsamości, przeciwnik germanizacji. Gizewiusz zbierał mazurskie pieśni ludowe, dokumentował również przebieg tzw. „wojny o język”. Stał się jednym z symboli, wiążących Mazury z polską kulturą.

W Ogródku mieszkał najwybitniejszy mazurski poeta ludowy – Michał Kajka. Ostatnie spotkanie z Kają opisał mistrz

polskiego reportażu – Melchior Wańkowicz, podróżujący po regionie w 1935 r. Rok później opublikował książkę pt. „Na tropach Smętka”, która wznawiana kilkakrotnie przed 1939 r., była zaliczana do ważniejszych publikacji kształtujących obraz Warmii i Mazur w polskiej świadomości.

i **WARTO ZOBACZYĆ:** Muzeum Michała Kajki w Ogródku. Muzeum biograficzne, ukazujące też historię Mazur, twórczość ludowych poetów i lokalne dziedzictwo kulturowe. Odbývają się tu liczne wydarzenia kulturalne. W muzeum można wynająć apartament. www.michalkajka.pl

W latach II wojny światowej zwolennikiem przyłączenia Mazur do Polski i rozciągnięcia opieki nad zagrożoną ludnością miejscową był inżynier Romuald Koziół. Ten niezwykle dzielny żołnierz konspiracji utrzymywał kontakty z miejscowymi działaczami, kolportował tu mazurskie wydawnictwa propagujące polskość regionu. Po 1945 r. zamieszkał w Pisz.

Na orzyskim poligonie

Z Ziemią Piską silnie wiąże się historia wojskowości. Nie chodzi tylko o budowane przez krzyżaków zamki czy twierdzą bastionową w Pisz, powstałą w XVII w.; ani też o działania militarne w czasach

wielkich wojen i niewielkich zatargów. W wielu miejscach regionu także w czasie pokoju stacjonowały oddziały, których obecność oddziaływała na życie mieszkańców. Czasem wręcz podejmowano inwestycje o charakterze militarnym. Tak było z budową dróg bitych oraz kolejowych. Tak też było z budową poligonu wojskowego.

Realizacja ambitnego zamiaru, jakim była lokalizacja dużego poligonu w rejonie Orzysza, nastąpiła po 1890 r. Wtedy to wykupiono grunty w pobliżu wsi Drygały, Wierzbiny i Szwejkówko, o powierzchni ponad 4000 ha. W samym Orzyszu zbudowano koszary, w których mogło kwaterować nawet 13000 oficerów i żołnierzy oraz 150 koni. Miało to związek z możliwościami, jakie stwarzały leśne kompleksy w zakresie dyskretnego ćwiczenia wojsk w surowym klimacie, w warunkach polowych, zbliżonych do tych panujących na przyszłym, wschodnim teatrze wojny. Wkrótce potem nastąpił poważny rozwój miasta, które w latach 1900-1910 zwiększyło liczbę mieszkańców z 1617 do 2201 osób!

i **WARTO ZOBACZYĆ:** Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej. Bogate wystawy z licznymi militariami. Muzeum stało się elementem wizerunkowym miasta – „Wojskowej Stolicy Mazur”. www.muzeumwojska.orzysz.pl

Rozwój poligonu został zahamowany po I wojnie światowej. Dopiero po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech, w latach trzydziestych poligon powiększono do 20 000 ha, zaś na terenie dzisiejszego Bemowa Piskiego pobudowano nowoczesny kompleks koszarowy.

W epoce wielkich wojen

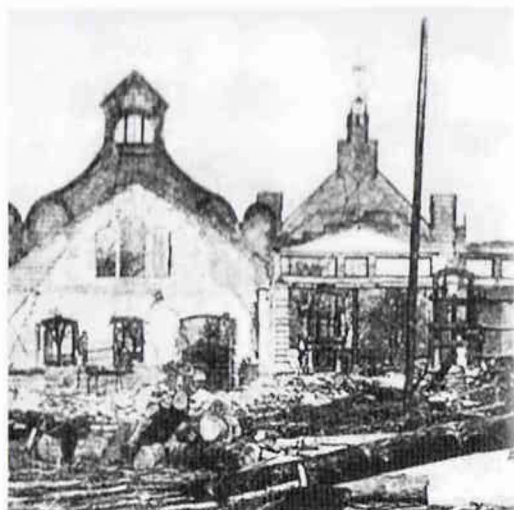
W okresie I wojny światowej Ziemia Piska została objęta działaniami militarnymi. Pisz podczas okupacji Rosjan (1914-1915 r.) poniósł duże straty w zabudowie.

Traktat pokojowy w Wersalu (1919 r.) zarządził plebiscyt w sprawie przynależności państwowej Warmii i Mazur. Mieszkańcy mieli wybierać między ojcowizną, czyli Prusami Wschodnimi, a Polską – nowym, nieznanym państwem, pochłoniętym sprawami wewnętrznymi i walkami o granice. Te właśnie okoliczności plebiscytu w lipcu 1920 r. spowodowały – obok sukcesów germanizacyjnych – że w powiecie piskim tylko 14 głosów padło za Polską. Jednym z argumentów, który miał przemawiać przeciwko głosowaniu za Polską, była rzekoma „sezonowość” nowego państwa polskiego, zagrożonego najazdem bolszewickim. Echa tej wojny docierały do Prus. W lecie 1920 r. w orzyskich koszarach przebywali polscy cywile i żołnierze, którzy w odwrocie przed Armią Czerwoną przekroczyli granicę. Gdy odmieniły się

losy wojny, w Orzyszu internowano kilkadziesiąt tysięcy bolszewików uciekających z Polski.

Powojenny kryzys w Niemczech przyczynił się do upowszechnienia politycznych radykalizmów, zapowiadających łatwe recepty na wszelkie niedostatki życia społecznego i gospodarczego. Podatni na populizm byli też mieszkańcy Prus Wschodnich, którzy poparli NSDAP. Podobnie, jak inne miasta hitlerowskiej III Rzeszy, Pisz stał się widownią ekscesów antyżydowskich. W 1935 r. nazistowscy bojówkarze zdewastowali tutejszą synagogę.

W pierwszych dniach II wojny światowej (1939 r.) oddziały Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” dokonały wypadu do Prus w rejonie Białej Piskiej i Jeży.



Zniszczenia z I wojny światowej w Pisz

i

WARTO ZOBACZYĆ: Bunkry w Pisz – Piska Pozycja Ryglowa. Pochowane w lasach bunkry tworzą dawny punkt oporu wojsk niemieckich na wypadek ataku obcych armii. Po renowacji, wewnątrz schronów powstała ekspozycja historyczno-militarna. Aktualnie na „trasie historycznej” Pisz można zwiedzić 8 schronów.

Polscy żołnierze, którzy trafili potem do niemieckiej niewoli, byli początkowo przetrzymywani w przejściowych obozach jenieckich. Od 1941 r. w Dłutowie znajdował się obóz dla radzieckich jeńców wojennych, tysiącami umierających z głodu, chorób i bestialstwa niemieckich strażników. W powiecie piskim przetrzymywano też jeńców francuskich, angielskich i włoskich.

W latach wojny Niemcy zwieźli do Prus Wschodnich ponad 230 000 robotników przymusowych. Za „przestępstwa” wobec swych „panów” trafiali do obozu pracy przymusowej w Snpokach. Wielu już z niego nie powróciło.

Ziemia Odzyskana

Na jesieni 1944 r. front zaczął zbliżać się do granicy Prus Wschodnich. Gdy w styczniu 1945 r. ruszyła kolejna ofensywa Armii Czerwonej, naziści postanowili ewakuować ludność cywilną. W bardzo ciężkich warunkach zimowych, w zagro-

zeniu walkami, również mieszkańcy Ziemi Piskiej opuszczali swe domostwa. Jednak zbyt późna decyzja sprawiła, że część ludności niemieckiej i mazurskiej nie zdołała uciec przed frontem.

Po przejściu frontu, łupem maruderów z Armii Czerwonej padali mieszkańcy i tzw. „mienie poniemieckie”. Grabieżom i gwałtom na ludności cywilnej towarzyszyła dewastacja.



Obecny Urząd Miejski w Pisz zbudowany w 1937 r. jako siedziba Starostwa Powiatowego

W poszczególnych miastach dokonano zniszczeń szacowanych na 30 do 70%! Wywożono do ZSRR ludzi, urządzenia przemysłowe, inwentarz. Zdemontowano tory kolejowe na trasie Szczytno – Pisz – Elk, Pisz – Orzysz i Pisz – Dłutowo. Dodatkowym problemem było szabrownictwo dokonywane przez ludność napływającą z drugiej strony dawnej granicy.

i

WARTO ZOBACZYĆ: Węzeł obronny Ruciane Guzianka. Punkt stanowił fragment umocnień Prus Wschodnich w czasie I wojny światowej. Węzeł zaczęto budować w 1898 r. W 1945 r. Sowieci wysadzili część bunkrów i umocnień. Do teraz dotrwały dwa obiekty. Pierwszy stoi przy wjeździe do Rucianego od strony Pisz, tuż przy moście kolejowym; drugi przy służbie wodnej Guzianka.

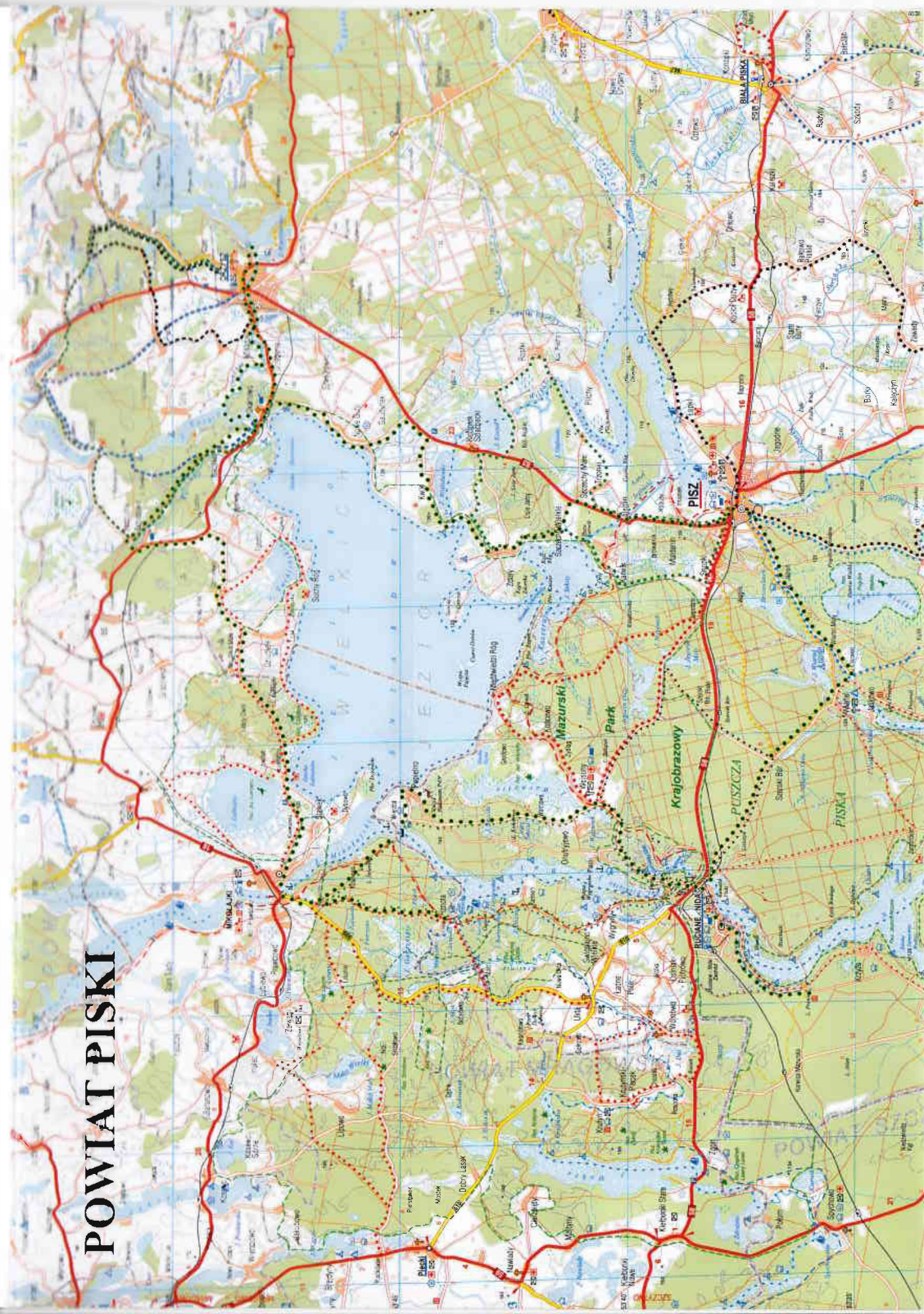
Na mocy decyzji wielkich mocarstw, w 1945 r. Warmia i Mazury zostały włączone do Polski. Na Ziemię Piską przybyli pierwsi polscy urzędnicy, jednak początkowo zatrzymali się w Białej Piskiej. Dopiero w sierpniu 1945 r. do miasta przybył burmistrz – Radosław Misiński. We wrześniu, gdy wyjechały oddziały radzieckie, przeniesiono do Pisz władze Starostwa Powiatowego. Powojenną rzeczywistość powiatu piskiego wyznaczały problemy związane z odbudową, organizacją polskiego osadnictwa, weryfikacją narodowościową ludności mazurskiej i wyjazdami pozostałych tu jeszcze Niemców.

W tych latach zniknęło wiele mazurskich wsi, opuszczonych przez dawnych mieszkańców, zapomnianych przez nowych osadników. Odbywało się to w czasie montowania w całym kraju systemu komunistycznego, co nie służyło rozwojowi na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Ta wielka wymiana ludności, w trudnych realiach czasów powojennych dała początek tworzeniu nowego społeczeństwa Ziemi Piskiej. Jego cechą charakterystyczną są ślady wielokulturowości. Obok mieszkańców dawnego pogranicza, po wojnie przybywali tu osadnicy z innych regionów Polski, w tym również z utraconych Kresów. Po Akcji „Wisła” (1947 r.) zamieszkały tu nieliczne rodziny ukraińskie. Ważną część lokalnej społeczności stanowią Mazurzy oraz osoby przyznające się do swych niemieckich korzeni. Po 1945 r. Pisz nadal był siedzibą powiatu. Rozwiązane w ramach reformy administracyjnej kraju (1975 r.) powiaty powróciły do struktury władz samorządowych w 1999 r. Dziś powiat piski obejmuje cztery gminy – Pisz, Orzysz, Biała Piska i Ruciane-Nida, które jest najmłodszym miastem regionu (1966 r.).



Widok z wieży ciśnień, położonej obecnie przy ul. Gdańskiej w Pisz

autor tekstu: dr Waldemar Brenda



Powiat Piski... sercu bliski



ISBN: 978-83-66141-07-0